№ 15. 13 kwietnia 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 50 groszy polskich.

KALENDARZYK.
13. N. Palm. Hermenegildy m.
14. P. Walerjana m., Justyny m.
15. W. Anastazji m.
16. Ś. Lamberta m.
17. C. Aniceta pp. m.
18. P. Apolonjusza m.
19. S. Leona pp. w.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 5 gr. pol.

Wielki Post w dawnej Polsce.

Pobożność i gorliwość w spełnieniu nakazanych praktyk religijnych, były piękną cechą narodu polskiego, która przejawiała się zarówno po magnackich pałacach i szlacheckich dworach, jak i w ubogich chatach, tak po cichych wioskach jak i w gwarnych miastach. A że przytem Polak był z natury wesoły, zaś promienny uśmiech wiosennego słońca wesołości sprzyjał, trzeba więc było jakoś umiejętnie połączyć zapał do pokuty z radością życia, przepełniającą duszę. To też wiele obrzędów z okresu wielkopostnego jest arcykunsztownym zespołem tych dwóch przeciwnych sobie nastrojów.

Wielki Post obchodzono u nas surowiej, niż Adwent i dużo ostrzej niż w innych katolickich krajach Europy. Gorące serca polskie, nie zadawalniając się ramami nakazu religijnego, dobrowolnie i ochoczo większe czyniło z siebie ofiary.

Przez cały Wielki Post nikt mięsa nie jadał, a w niektóre dnie wstrzymywano się nawet od nabiału, suszono i biczowano.

Ponieważ każdy uważał sobie za obowiązek być w Wstępną Środę w kościele przeto dla tych, którzy dnia tego udziału w nabożeństwie popielcowem wziąć nie mogli, powtarzano popielec w najbliższą niedzielę, chorym zaś udzielano, na prośby ich, w łóżku. Z pobożnego, pokutnego obrządku powstał zwyczaj, że swawolna młodzież czyniła sobie zabawę, trzepiąc się po głowach workami z popiołem, lub rzucając na się stare gliniane garnki i skorupy napełnione popiołem.

Zwyczaj ten z czasem przeniósł się na środek postu i dotąd trwa jeszcze w niektórych okolicach Polski pod nazwą wybijania półpoście.

Żartobliwe przypinanie w Popielec pannom i kawalerom klocków sięga początkiem swoim aż pogańskich czasów.

W drugą połowę postu poszczono jeszcze surowiej, bo wstrzymywano się nawet od pokarmów ciepłych i gotowanych, żywiąc się tylko chlebem, suszonemi owocami, miodem i wędzoną rybą. W inne dnie kraszono tylko oliwą lub olejem, a polewka z gotowanego piwa z korzeniami oraz grzanki z olejem rumienione nad węglami, były ulubionem postnem daniem. Przyrządzano też specjalną potrawę t. z. mnichy t. j. obwarzanki krajane w kawałki, parzone wrzątkiem i omaszczone olejem ze smarzoną cebulą. Z tych to czasów datuje się przyśpiewka

Mości panie dobrodzieju
Dobre kluski na oleju.

Ryby stanowiły podstawę postnego pożywienia, więc choć pełne były ich rzeki, hodowano je wszędzie po dworach, klasztorach i wsiach w stawach i sadzawkach.

W Wielki Piątek wiele osób suszyło przez dzień cały, nie przyjmując do ust nic poza trochą wody.

W czasie Wielkiego Postu milkły wszędzie piosenki świeckie, a na ich miejsce śpiewano wieczorami po domach Gorzkie Żale i inne nabożne pieśni o Męce Pańskiej. Urządzano przedstawie-

nia pasyjne. Barwne stroje świąteczne chowano do szaf i skrzyń, zastępując je skromnemi ciemnemi szatami, co jeszcze zachowało się do dziś dnia u ludu wiejskiego.

Nierzadko zdarzało się widzieć, jak potężny rycerz, cały w stal zakuty, przed którym drżeli wrogowie, kajał się, leżąc krzyżem w kościele i pościł o chlebie i wodzie. Zwłaszcza Wielki Tydzień poświęcony był najostrzejszej pokucie, rozpamiętywaniu Męki Pańskiej i przygotowywaniom do wielkiego dnia Zmartwystania Pańskiego, wreszcie gospodarskim zachodom koło święconego.

Smutne rocznice chrześcijańskie urozmaicał sobie lud nasz wesołemi obchodami, będącemi pozostałością, pogańskiego Święta Wiosny. Kościół Katolicki, rozumiejąc i uwzględniając naturę ludzką, umiał pogodzić stary obrządek z nowym. W Palmową Niedzielę zwaną także Kwietną albo Wierzbną nietylko święcono pamiątkę triumfalnego pochodu Chrystusa przez ulice Jerozolimy, ale także czczono wspomnienie pogańskiej uroczystości narodzin wiosny i promiennego kochanka jej, słońca.

W wielu okolicach Polski, jeszcze w Wstępną Środą, wyrzynano rózgi wierzbowe lub malinowe i włożywszy w wodę stawiono w cieple. A gdy rozkwitły w Palmową Niedzielę, niesiono zieleniejące wicie w wesołym pochodzie do poświęcenia w kościele, poczem chłostano się niemi, wołając:

Nie ją biję — wierzba bije,
Za tydzień — Wielki dzień.
Za sześć noc — Wielka Noc.

Wreszcie umieszczano je na honorowem miejscu za obrazem obok gromnicy. A potem gdy pierwszy raz szedł wiosną dobytek w pole, by uchronić od zarazy, wypędzano go z palmą w ręku.

W wielu okolicach w Wielki Czwartek, zwany Cierniowym, chłopcy wiejscy zrobiwszy kukłę ze słomy tak zwanego „Judasza", chłostali ją kijami — i wśród krzyków i kołatania grzechotkami wrzucali do wody.

Z dawien dawna, jak i dziś, w Wielki Piątek strojono po kościołach Grób Chrystusowy, a młodzi parobcy przebrani za żołnierzy w hełmy i szable — tworzyli straż honorową. Lud zaś pobożnie spieszył do kościoła dla uzyskania odpustu i odśpiewania wspólnie po raz ostatni „Gorzkich Żali" i „Wisi na Krzyżu".

Gdy nadchodziła wreszcie Wielka Sobota, ostatni dzień umartwień wielkopostnych, gospodynie które przez cały Wielki Tydzień, obok aktów pokuty i modlitwy, musiały znaleść czas na przygotowanie sutego święconego, dla wymożonych długim postem domowników, stawały u kresu swych wysiłków. I gdy w południe ksiądz przyjeżdżał poświęcać, przystrojone barwinkiem stoły były już gotowe.

Halina Kamocka.

O 114 artykuł Konstytucji!

„Hasło" pismo codzienne, powstałe w Warszawie konspiracyjnie za czasów okupacji niemieckiej, zaczyna znowu wychodzić i zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

W 1-szym numerze podaje artykuł aktualny, na czasie, dla tego podajemy go dosłownie:

W prawniczej Komisji Sejmowej postawiono wniosek, aby Rząd w ciągu dni 14 przedstawił projekt zniesienia ograniczeń, stanowych, narodowościowych i wyznaniowych, które istnieją na podstawie obowiązującego dotychczas ustawodawstwa p. państw zaborczych. Wspomniany wniosek dotyczy między innemi, Kościoła katolickiego, a to z następujących powodów. Rząd pruski i rosyjski widziały w katolicyzmie jeden z czynników utrudniających germanizację i rusyfikację, to też ze swej strony robiły wszystko, aby Kościół Katolicki w Polsce zdezorganizować i pozbawić go wpływu na szerokie masy ludowe. Pierwszeństwo pod tym względem należy się rządowi rosyjskiemu, który program osłabiania katolicyzmu wprowadzał w życie przez dziesiątki lat z żelazną konsekwencją, nie cofając się przed użyciem najbrutalniejszej przemocy.

Przedewszystkiem starano się utrudnić łączność z Rzymem przez nakaz porozumienia się ze Stolicą Apostolską, jedynie za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, następnie z jednej strony dążono do zmniejszenia liczby kapłanów rozumując, że przepracowane duchowieństwo parafjalne nie będzie mogło zaspakajać należycie potrzeb religijnych wiernych, z drugiej znów strony przez narzucanie programów nawet seminarjom, przez zakaz studjów wyższych zagranicą, przez zniesienie Akademji Duchownej w Warszawie i t. p. starano się obniżyć poziom naukowy księży.

Jeżeli dodamy do tego zmniejszenie liczby księży katolickich przez zabór wielu świątyń na cerkwie i utrudnianie budowy naszych kościołów, uzależnienie od zgody rządu każdej najmniejszej chociażby na najniższe stanowiska kościelne, wymaganie specjalnych pozwoleń na zjazdy duchownych zakonników poza obręb Klasztorów czy djecezji—co niezmiernie utrudniało porozumiewanie się duchowieństwa pomiędzy sobą, wreszcie wprowadzenie do minimum i skrępowanie na każdym kroku życia klasztornego, oraz zabór majątków kościelnych —to będziemy mieli parę zaledwie pozycji z olbrzymiego rejestru środków, których rząd rosyjski używał w celu zgubienia i osłabienia Kościoła Katolickiego. Pobudką takiej działalności była nietylko jakaś nienawiść wyznaniowa, jakaś walka pomiędzy Rosją prawosławną, a Polską katolicką. Zapewne, że i te czynniki miały znaczenie, nie były

jednak decydującymi. Główną rolę odgrywały tu względy polityczne, przekonanie, że osłabienie katolicyzmu to osłabienie polskości. Pogląd taki niejednokrotnie wypowiadał rząd rosyjski w ogłaszanych przez siebie odezwach prawodawczych. Tak więc przy konfiskacie dóbr pijarskich, w roku 1833 Kancelarja Namiestnika Królestwa w odpowiedniej odezwie wyjaśnia, że „Cesarz ze względu na szkodliwe i przeciwne rządowi wychowanie młodzieży, udzielane przez tych księży w ich szkołach, raczył najwyżej uznać zabór tych domów na konfiskatę i żadnego unjom pijarom wynagrodzenia nie wyznaczać. Ukazy z szóstego dziennika ubiegłego stulecia, na których podstawie dokonano kasaty klasztorów i dóbr kościelnych mówiąc, jako o jednej z przyczyn podobnych zarządzeń udział duchowieństwa i klasztorów w powstaniu 1863 roku.

W memorjale z roku 1970 dołączonym do projektu prawa o klasztorach rząd powyższe stanowisko potwierdza mówiąc, że ukaz carski z r, 1864 o klasztorach nie dążył do realizowania jakichkolwiek celów finalnych, lecz miał na widoku zadania polityczne“.

Podczas dyskusji w Dumie Petersburskiej nad projektem prawa o marjawitach, ze strony przedstawicieli rządu powiedziano „że zatwierdzenie ustawy tego wyznania konieczne jest dla względów politycznych, a mianowicie dla osłabienia latynizmu i polskości, wcielonych w nastrój Rz. Katolickiego Kościoła w Polsce. Działalność polityczno patrjotyczną przypisywał rząd rosyjski nawet konsystorzom Rz, katolickim zarzucając im, na podstawie rewizji około r. 1910, że zmierzają do zespolenia spraw kościelnych ze sprawą narodową polską, do zakładania polskich narodowych stowarzyszeń i do polonizowania ludności rusińskiej, należącej do kościoła katolickiego. Oto argumenty i poglądy, które pobudzały Rząd rosyjski do bezwzględnej walki z Kościołem katolickim. Doprawdy, gdyby zechcieli je dokładnie zważyć i z nim się zapoznać ci, którzy na wiecach i zebraniach rozprawiają o antynarodowej działalności kościoła katolickiego! czy nie zmniejszyłoby to ich pewności ferworu polemicznego?

Przeciętny obywatel polski, przeczytawszy to wszystko, napewno pomyśli sobie: chwała Bogu, skończyły się rządy rosyjskie, wszystko to należy do przeszłości i Rząd polski, uwzględniając chociażby polityczne motywy, dla których kościół był w Rosji prześladowany, ograniczenia usunął i urządził sprawy kościelne w myśl zasad Konstytucji. I tu szanowny obywatelu omylisz się srodze. Ograniczenia te formalnie istnieją i chociaż oczywiście Rząd Polski nie stosuje ich w całej rozciągłości, to jednak art. 114 Konstytucji, określający stanowisko prawne Kościoła katolickiego w Polsce wprowadzony w życie jeszcze nie jest. Z tych powodów powitać należy z uznaniem wniosek komisji prawniczej, w którym wspomniałem na początku niniejszego artykułu, z tym jednak zastrzeżeniem, że usunięcie tego czy innego artykułu z obowiązującego obecnie prawodawstwa b. państw zaborczych sprawy uregulowania stanowiska prawnego kościoła katolickiego w Polsce bynajmniej nie załatwi i że uczynić to może jedynie zawarcie przez Rząd ze Stolicą Apostolską Konkordatu. Lecz jest to sprawa tak ważna, że wymaga ona osobnego i gruntownego omówienia. B.

ROLNICTWO POLSKIE.

Wywiad z p. K. Fudakowskim.

prezesem Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Centralnego Tow. Rolniczego.

Polska posiadająca 70% ludności rolniczej i przemysł jeszcze niezupełnie rozwinięty i wykształcony, musi dbać specjalnie o rozwój tej gałęzi produkcji, która daje zatrudnienie większości obywateli państwa. Zwróciłem się więc do p. Fudakowskiego z prośbą o udzielenie informacji o stanie rolnictwa w Polsce.

— Jak pan prezes zapatruje się na stan obecny i przyszłość rolnictwa w Polsce?

— W chwili obecnej stan produkcji rolnej, brzmiała odpowiedź, przedstawia się naogół dobrze. Jest to jednak nie tylko wynikiem pracy ludzkiej i podniesienia kultury roli, ile dzięki nadzwyczaj pomyślnym warunkom atmosferycznym w roku ubiegłym. Można jednak być pewnym, że rolnictwo polskie w niedługim czasie stanie na poziomie państw Zachodniej Europy.

— Jak przedstawiają się obecnie najważniejsze postulaty rolnictwa?

— Dotychczas rolnictwo było traktowane przez rząd nie tylko obojętnie, lecz nawet często i nieprzychylnie. Uważano, że rolnictwo jest to dziedzina, od której się bierze, nawzajem nic nie dając i pozostawiając całkowicie własnym siłom. Ten stosunek rządu spowodował jednak pewne dodatnie objawy t. j. skupienie się ogółu rolników wokoło własnych organizacji zawodowych. Do ostatnich czasów rząd popierał wielki przemysł z krzywdą rolnictwa. Podkreślić tu należy równocześnie, że kiedy rolnictwo jest całkowicie w rękach polskich, to wielki przemysł i handel zaledwie w b. znikomej ilości.

Rolnictwo dążyć musi do zrównania poziomu cen produktów rolnych i przemysłowych, gdyż dotychczasowe ceny zboża były poniżej cen opłacalności, co spowodować musiałoby w końcu upadek kompletny rolnictwa. W ścisłym związku z tą kwestją, jak również podniesieniem się kultury rolnej, a przez to i wzmożenia się produkcyjności, stoi sprawa eksportu. Polska, jako kraj rolniczy musi wywozić, co równocześnie odbije się dodatnio i na naszym bilansie handlowym.

Rolnicy muszą żądać również zmiany polityki kredytowej Państwa. Rolnictwo które ma zapłacić 50% całego podatku majątkowego, tej podstawy sanacji skarbu, oraz opłaca w tem lub większym stosunku, inne podatki — musi ponosić jeszcze inne ciężary, jak np. opłaty wywozowe, które w stosunku do przemysłu nie stosowane. Ponosząc takie ciężary musimy mieć równe prawa, tymczasem kredyty rolne w P. K. K. P. wynosiły najwyżej 5% ogólnej sumy, czasami zaś spadały nawet do 1/2%.

Nie chcemy przywileju, lecz sprawiedliwego traktowania — oto są

zasadnicze postulaty rolnictwa w stosunku do rządu.

— Jaki jest obecnie stosunek samorządu do rolnictwa?

— Samorządy prowadzą akcję popierając rolnictwo u siebie, lecz czynią, to nie skoordynowanie, nieraz bezpośrednio, zamiast posługiwać się organizacjami społecznemi, odpowiednio do tego przygotowanemi. Powoduje to często marnotrawstwo grosza publicznego i zaniedbanie przez samorządy właściwych spraw samorządowych.

— Jak się obecnie przedstawia sprawa handlu i przemysłu rolniczego?

— Dalszy rozwój zależy w zupełności od zasobów pieniężnych i kredytowych. Grunt na ogół jest dobrze przygotowany. Najbardziej rozwinięty jest przemysł cukrowniczy, gorzelniczy i przetworów ziemniaczanych. Obecnie posunęła się naprzód sprawa młynarstwa. Inne działy, jak np. przetworów mięsnych, owocowych i t. d. są dopiero w zapoczątkowaniu. Tendencją państwa powinno być wywóz jaknajwiększej ilości surowca w stanie surowym, nieprzerobionym. Koniecznym warunkiem musi być tutaj t. zw.standaryzacja produktu (ujednostajnienie gatunku), zorganizowanie racjonalne wywozu dla wyrobienia dobrej marki handlowej polskim produktom i znalezienie dużych bardzo kapitałów potrzebnych dla dobrego zorganizowania eksportu.

W zakresie handlu brak jest odpowiedniej organizacji handlowej, elewatorów zbożowych, wreszcie trudności komunikacyjne. Niektóre działy, jak np. handel nawozami sztucznemi, maszynami rolniczemi i nasionami—naogół jest w rękach organizacji rolniczo-handlowych. Wszystkie te organizacje skupiają się bądź w Koop. rolnej—są to organizacje o charakterze syndykatów i spółek akcyjnych, lub w Centrali Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych. Ta ostatnia ogniskuje organizacje o charakterze spółdzielczym. Pozatem wszystkie te organizacje utworzyły wspólną spółkę dla eksportu zboża pod nazwą. „Unitas".

Jak się obecnie przedstawiają organizacje społeczno-zawodowe rolnicze?

— Odrębne warunki ekonomiczno-społeczne w poszczególnych dzielnicach nie pozwoliły w chwili obecnej na zorganizowanie się rolników polskich w jedną organizację centralną. Działają więc dawne organizacje dzielnicowe, połączone w Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Związek jako organ centralny ma na celu kierownictwo sprawami związanymi z obroną rolnictwa, oraz ustalenie zasad ogólnych polityki rolnej w państwie. Sprawy oświatowo-zawodowe i praca bezpośrednio na miejscu pozostawia dzielnicowym organizacjom, jak Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie, Centralne Tow. Gospodarcze w Poznaniu, Tow. Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie, Izbom Rolniczym w Poznaniu i Toruniu i t d. Pozatem do Związku należy cały szereg instytucji naukowych i ekonomicznych.

Istnieje również druga organizacja centralna skupiająca inny odłam rolników t. zw. Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych. Obecnie obie te organizacje pracują nad zorganizowaniem wspólnie dwóch wystąpień: Kongresu Rolniczego i Wystawy Lwowskiej.

Kongres Rolniczy odbędzie się w Warszawie w czerwcu r. b. i ma na celu rozpatrzenie interesów i spraw rolniczych, stojących poza wszelką polityką. Dało to możność skupienia wszystkich organizacji rolniczych przy wspólnej pracy.

Obecnie roboty przygotowawcze są w pełnym toku i około 80 ludzi, znanych ze swych prac naukowych i społecznych pracuje nad przygotowaniem referatów.

W związku z targami Wschodniemi we Lwowie odbędzie się Wystawa Rolnicza o typie t. z. wędrownej. Eksponaty będą dopuszczone z całej Polski, choć naturalnie przewagę będzie miało rolnictwo Małopolski Wschodniej.

Wystawa jak i Kongres ma b. ważne znaczenie ekonomiczne, gdyż przystosowanie produkcji rolniczej na eksport do Rosji. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o materjał hodowlany oraz nasiennictwo.

— Czy rolnictwo polskie jest reprezentowane w organizacjach rolniczych międzynarodowych?

— Tak. Istnieją dwie takie organizacje — Międzynarodowa Konfederacja Organizacji Rolniczych w Paryżu, będąca zrzeszeniem instytucji społecznych i Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, składający się z delegatów państw (rządów). Obecnie są tendencje połączenia obu tych organizacji w jedną. Jesteśmy już tam reprezentowani i Polska wyrobiła sobie markę, jako kraj rolniczy. Przyczyniły się do tego bardzo wizyty międzynarodowe, a szczególnie zeszłoroczna rolników francuskich. W roku bieżącym w czerwcu gościć będziemy duńczyków. Udział w tych organizacjach międzynarodowych ma również i znaczenie polityczne, gdyż obecnie zwrócone są oczy polityków na te państwa, które są zupełnie samowystarczalnemi w zakresie rolnictwa, do rzędu których należy również w pierwszym rzędzie i Polska.

W. Zembrzuski.

Z NASZYCH STRON.

Z działalności Towarzystwa Muzycznego „Lutnia"w Sieradzu.

W czerwcu roku ubiegłego grono ludzi Dobrej woli wznowiło działalność Towarzystwa Muzycznego „Lutnia". Nowowybrany zarząd energicznie zabrał się do pracy chcąc sale teatralną doprowadzić do należytego porządku. W okresie tak krótkiego stosunkowo czasu Towarzystwo wystawiło dwie sztuki trzyaktowe: Małżeństwo Loli" i Sublokatorkę" dwuaktową komedję ze śpiewami „Werbel Domowy", prócz tego urządziło dwa wieczory wokalno-muzyczne i trzy zabawy taneczne.

Stan finansowy Towarzystwa jak na nasze stosunki, przedstawia się dość imponująco, dochód bowiem czysty wynosi około dwuch miljardów marek. Jednocześnie z uznaniem należy zaznaczyć, iż Towarzystwo ze swych funduszów przeznaczyło: Tow. Dobroczynności w Sieradzu 304 milj. mk. na ręce Wojewodziny Łódzkiej W. Pani Rembowskiej przesłano 150.000,000. mk. na głodne dzieci, razem na cele dobroczynne przeznaczono 554.000,000. mk: Ofiarność Tow. „Lutni" na cele dobroczynne, winna służyć przykładem innym Towarzystwom w Sieradzu, które o tym zapominają, że oprócz urządzania rozrywek dla członków, należy także poczuwać się do obowiązków obywatelskich względem biednych w Sieradzu i od czasu do czasu udzielać zapomogi finansowej. Szczęść Boże w pracy i dalszego powodzenia, na które Tow. „Lutnia" w zupełności zasługuje.

Warta.

* Drobni kupcy i rzemieślnicy Polscy w Warcie już oddawna odczuwali brak organizacji zawodowej, a najwięcej dotkliwie dało im się odczuć w czasach ostatnich, kiedy po za ich plecami nie powołani i nie fachowi osobnicy, delegowani w charakterze rzeczoznawców do podatkowej Komisij szacunkowej w Sieradzu wprowadzili ich na drogę kompletnej ruiny, nakładając wprost fantastyczny podatek przemysłowy przewyższający w niektórych wypadkach 20 krotnie prawdziwy obrót półroczny, w Warcie zaledwie paru przemysłowców oblicza większy obrót, reszta zaś to biedny bardzo ledwo powstający drobny handel chrześcijański.

Rozgoryczeni do najwyższego napięcia podatnicy urządzili wprost samorzutnie w dniu 1-go kwietnia b. r. organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Drobnych kupców i rękodzielników w Warcie w liczbie około 90 osób, gdzie między innymi postanowiono aby bierna i dogorywająca rada miejska ostatnim wysiłkiem swym zaprotestowała przeciw niespawiedliwie rozkładanym podatkom.

Rada miejska z Legendarnym burmistrzem na czele na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 2 kwietnia b. r. z inicjatywy Stowarzyszenia Drobnych Kupców i rzemieślników w Warcie, uchwaliła jednomyślnie wysłać przez wybranych delegatów protest do mininisterjum Skarbu w Warszawie, dokąd delegaci udali się dnia 5 kwietnia b. r.

Żydzi jako sprytniejsi od chrześcijan i nie przebierający w środkach wyprzedzili nas w staraniach o zmiejszenie podatku to też paru z nich choć bogaci i duże prowadzą przedsiębiorstwa minimalne płacą tylko podatki. Ostatnio delegacja żydowska z Warty powróciła z Warszawy, dokąd zawiozła posłom żydowskim w Warszawie nielegalnie wydane im w Warcie przez sekretarza magistratu p. Wojtczaka uchwały rady miejskiej w Warcie o niesprawiedliwie rozłożonych podatkach za pierwsze półrocze 1923 roku.

Kwiatkowice.

* Parafja nasza jest mała, bo zaledwie ma 2000 dusz. Pod względem oświaty stoi średnio: Gazet czytują nie wiele, a przychodzi także i Głos „Ziemi Łaskiej", jednak za mało do swego tygodnika piszemy, a o wszystkiem powinniśmy zawiadamiać Redakcję, więc dla tego też spieszę z następującą korespondencją.

W 1917 r. w listopadzie p. Józef Ochowski organista, zorganizował chór Kościelny, pod wezwaniem Św. Cecylji. Po upływie 2-ch miesięcy nauki, zrobił p. Dyrektor parafjanom miłą niespodziankę. W dzień Bożego Narodzenia wystąpił z chórem w kościele. Dziś chór występuje na 4 głosy, ze ślicznym tonem, jakiego daleko w parafjach wiejskich należy poszukać. Członków czynnych w chórze jest 36, popierających w organizacji jest 160.

W 1923 r. mieliśmy nową niespodziankę na Boże Narodzenie. Pan Dyrektor zorganizował orkiestrę która wykonała ładne kolendy, łącznie z chórem. Dorocznym zwyczajem, po nabożeństwie zeszli się do Organistówki wszyscy członkowie. przybył także ceniony i szanowany u nas ks. proboszcz i Zarząd ażeby podzielić się w spólnie opłatkiem, i złożyć wzajemne życzenia.

W czasie tej uroczystości zebrano kilkadziesiąt miljonów na nowe instrumenta dla orkiestry. Na drugi dzień św. Szczepana, ks. Proboszcz ogłosił z kazalnicy o zawiązaniu się komitetu dla zbierania ofiar na orkiestrę i już na Nowy Rok mieliśmy nowe instrumenta, kupione w Łodzi. Na trzech Króli już Orkiestra grała na 8 instr. brakuje nam jeszcze wiele ale da, Bóg że na święta, Wielkiej Nocy, będziemy mieli wszystkie, na których nasza orkiestra zagra, Wesołe Alleluja, a 3-go Maja wystąpimy w pochodzie z własną dobrze wyszkoloną orkiestrą.

M. Ogłaza.

Wyjaśnienie z Łasku

* W Nr. 13 tygodnika Gł. Ziemi Łaskiej" został umieszczony artykuł pana Jana Cieślarka „Drzewa przydrożne", w którym autor słusznie się oburza na obsadzenie traktu Łask-Piotrków drzewami wierzb i topoli, które realnych korzyści nie przynoszą, a są jedynie rozsadnikami robactwa i wyjaławiają grunta przydrożne.

Z powyższego artykułu czytelnicy mogliby wywnioskować, że artykuł dotyczy powiatu Łaskiego. Zarząd Drogowy powiatu Łaskiego oświadcza, że od chwil powstania Sejmiku Łaskiego na drogach państwowych, wojewódzkich, powiatowych, a nawet gminnych topole i wierzby nie były wysadzane i w przyszłości nie będą.

Zadrzewienie powyższych dróg dokonuje się corocznie drzewkami owocowemi i alejowemi według opracowanego, przez Zarząd wspólnie z powiatową komisją drogową, programu, a topole i wierzby są stopniowo usuwane.

Artykuł pana J. Cieślarka, prawdopodobnie, dotyczy jednego z sąsiednich powiatów.

T. Gałąska.

Z POLSKI.

Akcja oszczędnościowa Rządu Polskiego.

Jak doniosłe znaczenie dla uzdrowienia Państwa ma akcja oszczędnościowa w dziedzinie wydatków osobowych, wskazuje fakt, iż na bezpośrednim utrzymaniu naszego Państwa, a więc z wyłączeniem samorządów, znajduje się przerażająca swym ogromem cyfra 300.000 osób nie licząc wojska, kolejarzy, urzędników poczt. policji i t. p. Redukcja pracowników państwowych przeprowadzona była planowo przy zastosowaniu zasady, by w okresie zimowym nie usuwać zbyt wielkiej ilości osób W pierwszej linji zredukowano osoby nieudolone i pozbawione kwalifikacji, dalej osoby, z których jeden z małżonków jest już zatrudniony w służbie państwowej, następnie osoby samotne, przedewszystkiem zaś nadmierny personel żeński. W dziedzinie wydatków rzeczowych unieruchomiono przedewszystkiem w najszerszych granicach kredyty inwestycyjne. Przeprowadzono też likwidację obozów internowanych. W dziedzinie środków lokomocji uszczuplono tabory w inspektoratach szkolnych, tudzież wojskowe pojazdy osobowe (z tych ostatnich przekazano 1.000 koni na uzupełnienie braków armji). Zniesiono konie wyjazdowe w instancjach administracji policyj (500 koni) i komendach policji, jak również częściowo samochody. Ograniczono do najniezbędniejszych potrzeb subwencje i zasiłki państwowe. Poważne oszczędności osiągnięto w dziale wydatków biurowych i kancelaryj-

nych, wydatków na korespondencje, telefony i telegramy, wydatków na podróże, djety, przesiedlenia, godziny ponadliczbowe, dodatków na kierownictwo i t. p., zniesiono też znaczną ilość przejazdów ulgowych. Przeprowadzono znaczne redukcje w umundurowaniu, opale i świetle, konserwacjach, urządzeniach lokali. Zmniejszono ilość pociągów osobowych (dzienna oszczędność 18.500 kilometrów), zmniejszono wymianę szyn i podkładów kolejowych, poczyniono wielkie oszczędności w zużyciu węgla na kolejach. Przeprowadzono i przeprowadza się w dalszym ciągu kontrolę lokali, rozlokowania urzędów i zużytkowania sprzętów. Poddano rewizji zawarte poprzednio umowy na dostawy, dzięki czemu część dostaw uległa skreśleniu i odroczeniu. W najszerszych granicach podwyższono wszelkie opłaty na rzecz Państwa.

O wykonanie reformy rolnej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej, poseł Ostrowski PSL. (Piast) wygłosił referat o preliminarzu ministerstwa reform rolnych.

Po przedstawieniu dziejów organizacji tego ministerstwa, referent podał kilka dat statystycznych, z których wynika, że dotychczasowa parcelacja wynosi 484.962 hektarów, w tem parcelacja dokonana przez urzędy ziemskie wynosi 199.031 hektarów, instytucje upoważnione 152.950 i osoby prywatne 124.717 hektarów.

Z referatu wynika dalej, że dochody min. reform rolnych od samego początku wynoszą 3.937.705 franków złotych, rozchody zaś 10. 897.219 franków zł., czyli, że skarb Państwa dołoży do parcelacji około 7 miljonów franków złotych.

Gdynia.

„Times“ donosi że między ministerstwem dla handlu i przemysłu a francuskimi zakładami Hersand Sznajder i Batiniel została zawarta umowa w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa portu ma trwać pięć lat a całkowita zapłata nastąpi po 8 latach. Z chwilą gdy port będzie w dwuch trzecich nastąpi zapłata pierwszej raty. Przy budowie portu mają być zatrudnieni inżynierowie Polacy.

Sosnowiec-

— W kopalni „Piaski“ tłum górników wzburzony przez agitatorów chciał zniszczyć kantor Policja zmuszona była użyć broni, wywiązała się walka. Tłum i agitatorzy w popłochu uciekli pozostawiając 1 zabitego i 14 rannych. Z pośród policjantów jeden ranny i 18 zabitych. Prowadzone jest ścisłe śledztwo, kto podburzał robotników do tak wielkich gwałtów.

Polskie Muzeum Pocztowe.

W początku roku 1919 powstało przy b. Ministerstwie Poczt. i Telegrafów a obecnie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie „Polskie Muzeum Pocztowe“. które gromadzi od chwili zawiązania wszelkie pamiątki pocztowe oraz rzeczy pozostające w związku z pocztowością. Jakkolwiek dzięki zainteresowaniu i ofiarności społeczeństwa i przy pomocy pracowników pocztowych umożliwione zostało stworzenie podwaliny tej instytucji, to jednak daleko nam jeszcze do Polskiego Muzeum Pocztowego w rodzaju takim, jak je posiadają zagraniczne zarządy pocztowe. Celem osiągnięcia tego choćby w przybliżeniu, należy przedewszystkiem zebrać wszelkie pamiątki po poczcie polskiej, z epoki kongresowej. dalej zgromadzić wszystko to, co charakteryzowało poczty rządów zaborczych w odniesieniu do ziem i stosunków polskich, następnie gromadzić wszelkie okazy i wzory przedmiotów, oraz aparatów pocztowych, telegraficznych dawniejszych czy też współczesnych systemów, których poznanie przedstawia wartość historyczną lub naukową dla uczonych i dla pracowników pocztowych oraz młodzieży przysposabiającej się do tego zawodu, a wreszcie dbać o zachowanie aktów, dokumentów i innych przedmiotów pamiątkowych jak np. pieczęci urzędowych, stempli po cenz ach okupacyjnych, godeł i. t. p.

Dlatego też Dyrekcja Poczt. i Telegrafów apeluje na tej drodze do uznanej, chętnej ofiarności wszystkich obywateli, którzy są w posiadaniu takich pamiątek pocztowych oraz rzeczy (np. albumów marek pocztowych), mających związek z pocztowością lub przedmioty te nadesłali, lub te wskazywali, gdzie i u kogo się znajdują, do Polskiego Muzeum Pocztowego przy Generalnej Dyrekcji Poczt. i Telegrafów w Warszawie.

Ewentualnie, gdyby chodziło o wyjątkowo cenne okazy lub pamiątki, a nie dało się ich uzyskać w drodze daru, weźmie sie pod uwagę kupno takich przedmiotów.

Wywóz z Polski wołów.

Dowiadujemy się że Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów uchwalił na wniosek m.nistra rolnictwa kontyngent wywozowy na woły opasowe. Kontyngent ten w r. b. wynosi 3,000 szt. Równocześnie zastrzeżona została waga od 500 kg. wzwyż każdej sztuki wołu. Opłata eksportowa ustalona została w wysokości 60 proc. zysku eksportowego.

Toruń.

Mieszkający obecnie w Toruniu znany ataman Machno, popełnił w mieszkaniu swem zamach samobójczy.

Do mieszkania Machny natychmiast przybyła policja, która zastała Machnę z poderzniętem gardłem już opatrzonego przez dr. Jacobsohna.

Jak doraźne dochodzenie wykazało—Machnie nie grozi niebezpieczeństwo życia. Z jakiego powodu wykonał on zamach na swe życie, wyświetli śledztwo,

Handel polsko austrjacki

Jak nas informują, podczas ostatniego pobytu p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia w Wiedniu, obiecano dać przedstawicielom austrjackim zezwolenie na przewóz określonej ilości cukierków do Polski. W zamian za to rząd austrjacki podwyższy kontyngens polskich towarów bawełnianych drukowanych z 400 klg. do 1000 klg, tygodniowo na okres czasu 6 miesięcy. na który to okres zezwolono również wywozić cukierki do Polski.

Zjazd Wolnej Wszechnicy Polskiej i b. Towarzystwa Kursów Naukowych.

W końcu maja r. b. odbędzie się Zjazd wszystkich profesorów i studentów W. W. P. i b. Tow. K. N. specjalnych Kursów i Uczelni, które przy WWP. T. K. N. istniały oraz członków i sympatyków wymienionych uczelni. Celem Zjazdu jest ustalenie dorobku naukowego i społecznego tych instytucji jak również nawiązanie kontaktu między wspomnianymi osobami. Uprasza się wszystkich zainteresowanych i prngnących wziąć udział w Zjeździe o zgłaszanie się osobiste lub listowne (w tym wypadku dokładny adres) do Biura Zjazdu mieszczącego się w Warszawie przy ul. Śniadeckich № 8 w lokalu W. W. P. i czynnego w godzinach 10-12 przed poł. w terminie do dnia 15 kwietnia r. b. Tymczasowy komitet Organizacyjny stanowią: Rektor prof. Stanisław Kalinowski (przewodniczący) prof. Ludwik Krzywicki, prof. Ryszard Błędowski, Halina Hejdukowska Sadkowska, Wiktor Rosiński, Tomasz Piskorski i Henryk Jędrusik. (sekretarz).

Likwidacja marki polskiej.

Rząd zamierza wykupno marek polskich przeprowadzić do końca czerwca 1925 r., a projekt odnośne-

go rozporządzenia prezydenta będzie przedłożony radzie finansowej do zaopinjowania. W tym czasie będzie umorzony wiszący dług skarbu państwa w wysokości około 300 tryljonów. Marki wpływające z kredytów gospodarczych w ilości około 200 tryljonów nie będą więcej puszczone w obieg. Wykupno marek nastąpi w relacji 1,800,000 za 1 złotego.

Kongres.

Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej w dn. 27—31 sierpnia odbędzie się kongres międzynarodowy nauczycieli szkół.

Nowe linje kolejowe.

— Min. Kol. Żelaz. udzieliło polskim spółkom koncesji na budowę nowych linji kolejowych, mających połączyć Zagłębie węglowe — przez nasze województwo — z Pomorzem i Warszawą. Linji trzy: 1-sza Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Łask — Zgierz — Kutno — Płock— Sierp — Brodnica.

2-ga omija terytorjum Niemiec (t. z. węzeł Kluczborski) a więc Zagłębie Śląska — Wieluń — Kępno.

3-cie Zagłębie Dąbrowskie — Opoczno — Warszawa.

Co do 4-ej linji Zagłębia Dąbrowskiego na Kwierce — łączyłaby województwa wschodnie i ewentualnie przywoziłaby rudę rosyjską pertraktacji nie ukończono.

Najpoważniejszą Spółką Akc. jest „Tri" w Poznaniu. Wszystkim brak odpowiedniego kapitału i wchodzą w porozumie z kapitałami francuskiemi i angielskiemi.

W Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie i Czeladzi, Polskie Spół. Akc. mają budować tramwaj elektryczny.

Kino teatry w Polsce.

Wedle ostatnich danych, które zestawił jeden z dzienników warszawskich, znajduje się w Polsce okrągło 500 kinoteatrów.

Kinoteatry te są dla państwa i gmin źródłem poważnych dochodów. I tak. w r. 1923 cło od sprowadzonych z zagranicy filmów wyniosło około 52 miljardy marek, cenzura — 10 miljardów. cło od materjałów różnych potrzebnych dla kinoteatrów — 7 miljardów, gminy zaś ściągnęły z kinoteatrów 10 tryljonów marek podatku na własne cele.

Razem więc państwo i gminy miały z kinoteatrów 3,157,000.000.000 marek polskich dochodu w roku 1923.

Zawieranie małżeństw przez osoby wojskowe.

Do chwili przeglądu wojskowo lekarskiego nikt z popisowych nie potrzebuje zezwoleń władz wojskowych na zawarcie związków małżeńskich. Po przeglądzie zaś uznani za zdatnych (kat. A.) zaliczeni do zapasu oraz pełniący służbę czynną w wojsku stałem muszą mieć zezwolenie władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego. Nie potrzebują zezwolenia władzy wojskowej:

1) Uznani przy przeglądzie przezKomisję Przeglądową, jako kat.: Cl, C2 i D;

2) Korzystający z odroczenia na mocy art. 56. kat B. paragraf 61. 62. 64 i 65 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Miejscowy Urząd Stanu Cywilnego dopiero po przedstawieniu odnośnych dokumentów może sporządzić akt ślubu.

ZE ŚWIATA.

Jak Sowiety prześladują kościół rzymski.

— Sowiety sprytnie starają się uniemożliwić wegetację księży i obchody religijne przez nałożenie na wszystko — podatku w złocie, którego przecież niema skąd wziąć. I tak: ksiądz za stan swój płaci 10 rubli złotych. zaś za mieszkanie 3-pokojowe najmniej 130 rubli. za budynki parafjalne 84 rub., za kościół 150 rubli, za każde nabożeństwo 10 — 15 rub. za każdy funt świecy 80 rubli. Kto ma odwagę zaś być organistą płaci 6 rubli złotem.

Dodajmy do tego skrępowanie najmniejszego kroku ks. katolickiego — będziemy mieć obraz najokropniejszych warunków posłannictwa tego stanu, zwłaszcza na Podolu i Wołyniu sowieckim, gdzie ucisk największy.

Sowiety wytężyły wszystkie metody, zmierzające do niedopuszczenia w łatwiejszej formie objawów zewnętrznych religji.

Włochy.

— Trzęsienie ziemi nawiedziło okolice Neapolu i miejscowość w pobliżu wulkanu Wezuwjusza. Od trzęsienia dna morskiego zakotłowała się woda tak dalece, że olbrzymie fale podniosły lawinę morską, która zniszczyła wiele domów miasteczka Amolfi setki ludzi zginęło w czasie katastrofy.

Hiszpanja.

W okolicy Grenady było trzęsienie ziemi, oraz obsuwanie się terenu. Wiele domów runęło, inne powoli zapadają się w ziemię. Wśród ludności panuje wielka panika.

Rumunja.

— Rokowania między Rumunją a Sowietami rozbiły się z powodu kategorycznego zażądania plebiscytu w Besarabji i Bukowinie przez Sowiety—czemu stanowczo sprzeciwiła się Rumunja.

Bułgarja.

— Uchodźcy macedońscy,którzy w r. 1913 w dużej liczbie zmuszeni byli wyemigrować do Bułgarji chcieliby powrócić do swego kraju, należącego do Jugosławji.

Mocedończycy, a szczególnie uchodźcy po powrocie do kraju dążą do otrzymania autonomji w Jugosławji na równi Chorwacje i Słowacje, do tego traktowani są przez władze jugosławskie jako element wrogi, szerzący niepokoje.

Bułgarja chcąc dogodzić sąsiadowi zamyka granice i wstrzymuje uchodźców. Z tego powodu nadchodzą wiadomości do pism z Sofji o utarczkach i policji z bandami macedońskiemi. Ostatnio aresztowano 300 macedończyków w Sofji i wschodniej Bułgarji.

Rosja.

— Na Kaukazie i w okolicy Astrachanij szerzy się zastraszająco dżuma. Rząd ogłosił mobilizację lekarzy i wyznaczył 25.000 r. złot.

Serbja.

— Podczas głosowania nad budżetem w parlamencie serbskim nastąpiła bójka i strzelanina rewolwerowa. Żaden poseł nie zginął.

Turkiestan.

Wynikło tutaj powstanie, ludność chce się uwolnić od niewoli sowieckiej, wojska sowietów powstania opanować nie mogą.

Zarząd Centrali Handlowej powiatu Sieradzkiego

Sp. Akc. w Sieradzu

zawiadamia Pp. Akcjonarjuszy Spółki, na zasadzie § 35 statutu, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy tej Spółki, odbędzie się dnia 17 maja 1924 roku, t. j. w sobotę o godzinie 3-ej po południu w Sieradzu, w lokalu Centrali Handlowej przy szosie Kaliskiej, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego i sekretarza
2) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1923
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat i podziału czystego zysku za rok 1923, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1924
6) Określenie wynagrodzenia członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej
7) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej, 1 członka Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej, na miejsce ustępujących.
8) Upoważnienie Zarządu do wystąpienia do Władz o zmianę kapitału akcyjnego na walutę złotą, na podstawie sporządzonego nowego inwentarza i dalszego prowadzenia rachunkowości w walucie złotej.
9) Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek hipotecznych
10) Wnioski:

W myśl § 39, sprawy podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone za pośrednictwem Zarządu, Akcjonarjusze życzący sobie złożyć wniosek na Walne Zgromadzenie, winni złożyć go Zarządowi na piśmie na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

O ile Walne Zgromadzenie w terminie powyższym nie dojdzie do skutku, to na zasadzie § 48 statutu Zarząd zawiadamia, że drugi termin tegoż Zgromadzenia Akcjonarjuszy wyznacza się na dzień 31 maja 1924 roku, t. j. w sobotę o godzinie 3-ej po południu, w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad

ZARZĄD.

Redaktor i wydawca ks. Al. Brzeziński

Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu